

CRESSIDA COWELL

JAK WYTRESOWAĆ

# SMOKA



Tytuł oryginalny  
*How to Train Your Dragon*

Opieka redakcyjna  
Aleksandra Smoleń

Redakcja stylistyczna  
Beata Ślania

Korekta  
Barbara Wójcik  
Małgorzata Kąkiel  
Monika Turek

Łamanie  
Piotr Poniedziałek

Projekt okładki  
Jennifer Stephenson

Adaptacja okładki  
Maria Gromek

Text and illustrations copyright © 2003 Cressida Cowell  
The right of Cressida Cowell to be identified as the Author and Illustrator of this Work  
has been asserted by her in accordance with the Copyright, Designs and Patents Act 1988.  
First published in Great Britain in 2003 by Hodder Children's Books. All rights reserved.  
Copyright © for the Polish edition by SIW Znak sp. z o.o., 2018  
Copyright © for the translation by Wydawnictwo Amber sp. z o.o., 2003

ISBN: 978-83-240-5041-3

\*\*\*\*\*  
**Przeczytaj, co o książki sądzą inni czytelnicy, i oceń ją na  
lubimyczytać.pl**

Książki z dobrej strony: [www.znak.com.pl](http://www.znak.com.pl)  
Więcej o naszych autorach i książkach: [www.wydawnictwoznak.pl](http://www.wydawnictwoznak.pl)  
Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37  
Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: [czytelnicy@znak.com.pl](mailto:czytelnicy@znak.com.pl)  
Wydanie I, Kraków 2018  
Druk i oprawa: Colonel

# Jak wytresować smoka



*Napisata i zilustrowata*  
**CRESSIDA COWELL**

*Przełożyła*  
**AGATA KOWALCZYK**

**znak** emotikon

Kraków 2018



Czka wka



pięcha



Burek Głob



Twardy Czerep  
Junior



Kurzajka

# Kandydaci na członków Plemienia Kudłatych Chuliganów

---

---



↑  
Ciemniak



**SKOICK WIELGI**



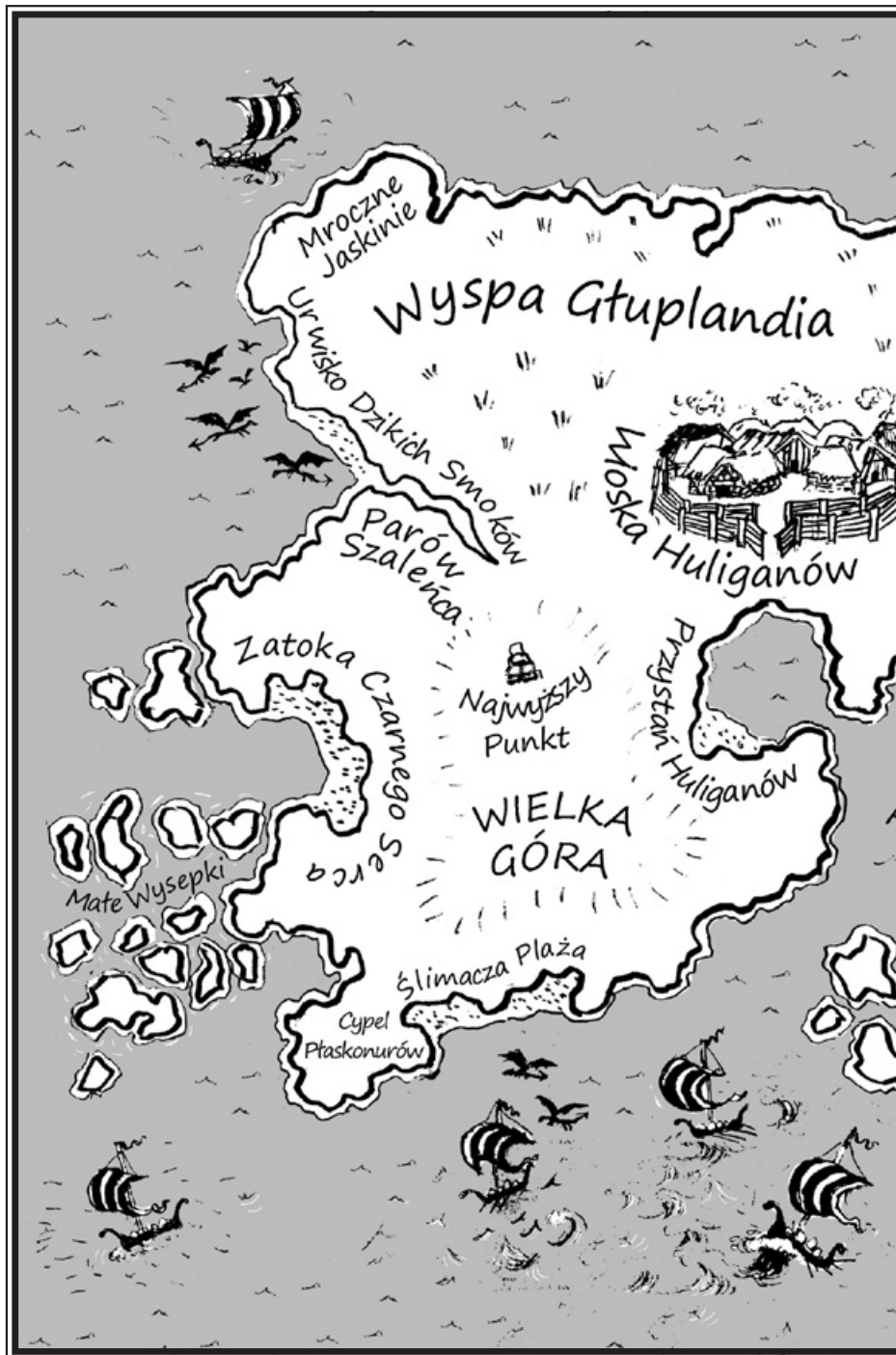
Słedzik



Smark



← Pyskacz  
Gbur





Przylądek  
Trupiej  
Czaszki

Niedostępna  
Zatozka

Długa Plaża

Ciemna  
Wyspa  
Północna

Troche Krótsze Urwisko

Długasne Urwisko

Cmentarzysko Zakutych Pat

ZAKUTE  
WYSPY

(Wyspa Południowa)

Wyspa  
Zapomnienia

OCEAN  
POŁUDNIOWY

Wyspy Skazańców

Czubaty Przylądek

Wioska Zakutych Pat

Wyspa  
kanibali



← ●  
●  
Halibut  
Straszliwa  
Czkawka  
Trzeci



# Słowo od Czkawki

Kiedy byłem chłopcem, na świecie żyły smoki.

Niektóre – wielkie, groźne, latające wysoko, gnieździły się na szczytach skalnych niczym gigantyczne przerażające ptaki. Inne – małe, brązowe i płochliwe – polowały na myszy i szczury w dobrze zorganizowanych stadach. Były też nieprawdopodobnie wielkie Morskie Smoki, dwadzieścia razy większe od płetwała błękitnego, które zabijały dla samej przyjemności zabijania.

Będziecie musieli uwierzyć mi na słowo, gdyż smoki znikają tak szybko, że niedługo mogą wyginąć zupełnie.

Nikt nie wie, co się dzieje. Smoki wpelzają z powrotem do morza, skąd przyszły, nie zostawiając po sobie na ziemi ani jednej kości, ani pazura na pamiątkę przyszłym pokoleniom ludzi.

By więc te wspaniałe stworzenia nie zostały zapomniane, opowiem prawdziwą historię z mojego dzieciństwa.

Nie należałem do chłopców, którzy potrafią wytresować smoka jednym zmarszczeniem brwi. Nie byłem urodzonym Bohaterem. Musiałem włożyć w to wiele wysiłku. To opowieść o Wyboistej Drodze do Bohaterstwa.

# 1. NAJPIERW ZŁAP SOBIE SMOKA

Dawno temu, na dzikiej wietrznej wyspie Głuplandii, pewien mały wiking o przydługim imieniu stał po kostki w śniegu.

Halibut Straszliwa Czkaawka Trzeci, Nadzieja i Dziezdzic Plemienia Kudłatych Chuliganów od samego rana nie czuł się najlepiej.

Czkaawka wraz z dziewięcioma innymi chłopakami miał nadzieję zostać pełnoprawnym członkiem Plemienia, najpierw jednak wszyscy musieli przejść szkolenie, przygotowujące do Smoczej Inicjacji.

Sterczeli na ponurej małej plaży, w najbardziej ponurym miejscu na całej ponurej wyspie. Padał gęsty śnieg.

– UWAGA! – wrzasnął Pyskacz Gbur, wojownik prowadzący szkolenie. – To będzie wasza pierwsza wojskowa akcja, a dowódcą drużyny mianuję Czkaawkę.

– O nie, tylko nie Czkaaaaawka – jęknął Burek Głęb, a prawie cała reszta mu zawtórowała. – Czkaawka nie może być dowódcą. To straszna ŁAMAGA.



PYSKACZ Gbur  
Idiota •  
odpowiedzialny  
• za inicjację

Halibut Straszliwa Czkawka Trzeci, Nadzieja i Dziedzic Plemienia żałośnie otarł nos rękawem i zapadł się odrobinę głębiej w śnieg.

– KAŻDY będzie lepszy od Czkawki. – Smark Świński Ryj uśmiechnął się szyderczo. – Nawet Śledzik.

Śledzik miał takiego zeza, że był prawie ślepy, a na dodatek miał alergię na gady.

– CISZA! – ryknął Pyskacz. – Następny, który się odezwie, przez najbliższe TRZY TYGODNIE będzie jadł na obiad omułki!

Natychmiast zapanowała cisza. Omułki trochę przypominają robaki, trochę smarki, a smakują o wiele gorzej niż jedne i drugie.

– Dowódcą będzie Czkawka! To rozkaz! – darł się Pyskacz, który nigdy nie wydawał łagodniejszych dźwięków. Był ponaddwumetrowym olbrzymem z dzikim błyskiem w jedynym zdrowym oku i z brodą przypominającą eksplodujące fajerwerki. Mimo przenikliwego zimna miał na sobie tylko włochate krótkie spodenki i kusą kamizelkę z jeleniej skóry, które z ledwością zasłaniały potężne mięśnie. W gigantycznej pięści trzymał płonąca pochodnię.



– Przyznaję, że Czkawka jest zupełnie do niczego, ale to on was poprowadzi, bo jest synem WODZA, a u nas wikingów tak to właśnie działa. Co wy sobie wyobrażacie, że jesteście w REPUBLICE RZYMSKIEJ? Zresztą dzisiaj to akurat wasz najmniejszy problem. Dzisiaj macie udowodnić, że jesteście Wikin-gami-Bohaterami. A starożytna tradycja Plemienia Chuliganów mówi, że najpierw musicie – Pyskacz zrobił dramatyczną przerwę – **ZŁAPAĆ SOBIE SMOKA!**

O, na jęczące krewetki, pomyślał Czkawka.

– Nasze smoki odróżniają nas od innych – grzmiał Pyskacz. – Pośled-niejsze ludy tresują sokoły, by dla nich polowały, albo konie, by ich nosiły.

Tylko **WIKINGOWIE-BOHATEROWIE** ważą się poskramiać najgroźniejsze stworzenia na Ziemi.

Pyskacz splunął uroczyście w śnieg.

– Egzamin Inicjacyjny składa się z trzech części. Pierwsza i najbardziej niebezpieczna to sprawdzian odwagi i umiejętności złodziejskich. Jeśli chcecie nale-żeć do Plemienia Kudłatych Chuliganów, najpierw musicie sobie złapać smoka. I właśnie **DLATEGO** – ciągnął Pyskacz na całe gardło – przypro-wadziłem was



*O, na jęczące  
krewetki*

w to malownicze miejsce. Popatrzcie sobie na słynne Urwisko Dzikich Smoków.

Dziesięciu chłopców zadarło głowy do góry.

Urwisko wznosiło się na oszałamiającą wysokość, czarne i groźne. Latem ledwie było widać skały, nad którymi roilo się od smoków najróżniejszych kształtów i rodzajów, tłukących się, gryzących i hałasujących tak przeraźliwie, że słyhać je było na całej Głuplandii.

Jednak zimą smoki zapadały w sen i na urwisku panowała cisza – słyhać było tylko złowróżbny basowy odgłos ich chrapania. Czkwawka wyczuwał wibracje przez podeszwy sandałów.

– No dobra – powiedział Pyskacz. – Widzicie tamte cztery jaskinie, mniej więcej w połowie wysokości skały, ułożone w kształt trupiej czaszki?

Chłopcy kiwnęli głowami.

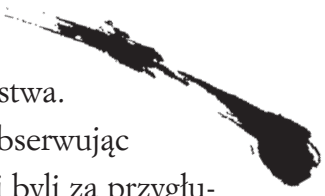
– W prawym oku czaszki jest Smoczy Żłobek. I właśnie tam, **W TEJ CHWILI**, trzy tysiące małych smoków odsypia swoje ostatnie zimowe tygodnie.

– Ooooo – mruknęli podekscytowani chłopcy.

Czkwawka z trudem przelknął ślinę.

Tak się składało, że wiedział o smokach o wiele więcej niż cała reszta. Te stworzenia





fascynowały go od wczesnego dzieciństwa.  
Spędzał długie godziny, potajemnie obserwując smoki (podglądacze smoków uważani byli za przyglupów i frajerów, dlatego należało się z tym ukrywać).  
Czkawka dowiedział się o smokach wystarczająco dużo, by wycieczkę do jaskini z trzema tysiącami smoków w środku uważać za czyste szaleństwo.

Pozostali nie wydawali się jednak zbyt przejęci.

– Za kilka minut weźmiecie sobie po jednym koszu i zaczniecie się wspinać na urwisko – rozkazał Pyskacz Gbur. – Kiedy dotrzecie do wejścia jaskini, musicie sobie radzić sami. Ja jestem za wielki, żeby przecisnąć się przez tunele prowadzące do Smoczego Żłobka. **PO CICHU** wejdziecie do jaskini – to dotyczy również ciebie, Kurzajka, chyba że chcesz zostać pierwszym wiosennym posiłkiem trzech tysięcy głodnych smoków, **CHA, CHA, CHA, CHA!**

Pyskacz roześmiał się serdecznie ze swojego żarciku, po czym ciągnął:

– Smoki tych rozmiarów przeważnie są zupełnie nieszkodliwe dla człowieka, ale w takiej masie rozerwałyby was jak piranie. Nic by nie zostało nawet z takiego grubasa jak ty, Kurzajka; tylko kupka kości i hełm. **CHA, CHA, CHA, CHA!** No więc... przejdziecie **PO CICHU** przez jaskinię i każdy z was wykradnie

KOSZ NA SMOKI



Tu się  
wklada  
smoka

JEDNEGO śpiącego smoka. Musicie OSTROŻNIE podnieść smoka ze skały i włożyć do kosza. Jakies pytania?

Nikt nie miał żadnych pytań.

– Jeśli jednak OBUDZICIE smoki, choć to mało prawdopodobne i musielibyście być NIEMOŻLIWIE GŁUPI, by to zrobić, biegnijcie ile sił w nogach do wyjścia. Smoki nie lubią zimna i jest szansa, że śnieg je powstrzyma.

Jest szansa? Też mi pocieszenie, pomyślał Czkawka.



– Sugeruję, byście poświęcili chwilę na wybór smoka. Ważne jest, by wybrać odpowiedni rozmiar. Ten smok będzie dla was łowił ryby i polował na jelenie. Musicie złapać smoka, który kiedyś, kiedy będziecie o wiele starsi i zostanieie Wojownikami Plemienia, poniesie was do bitwy. Poza tym chcecie, by wasz smok był imponujący, więc, jeśli mogę wam udzielić prostej rady, wybierzcie największego gada, jaki się zmieści do kosza. Ale nie marudźcie tam zbyt długo...

Marudzić??? – pomyślał Czkawka. – W jaskini pełnej śpiących **SMOKÓW?**

– Nie muszę wam chyba mówić – ciągnął wesoło Pyskacz – że jeśli macie wrócić tutaj **BEZ** smoka, to lepiej w ogóle nie wracajcie. Każdy, kto **NIE WYKONA** zadania, zostanie natychmiast wygnany. W Plemieniu Kudłatych Chuliganów nie ma miejsca dla **NIEUDACZNIKÓW**. Kto chce z nami żyć, musi silnym być.

Czkawka spojrział smętnie na daleki horyzont. Jak okiem sięgnąć nic tylko śnieg i morze. Wygnanie nie było miłą perspektywą.

– **NO DOBRA** – rzucił żwawo Pyskacz. – Niech każdy weźmie kosz na smoka i ruszamy.

Chłopcy pobiegli po kosze, przekomarzając się wesoło.

NA PODSTAWIE POWIEŚCI POWSTAŁ  
FILM „JAK WYTRESOWAĆ SMOKA”

Każdy początkujący wiking  
musi stawić czoła śmiertelnie  
groźnemu smokowi, by dowieść  
swej nieprzeciętnej odwagi.  
Momencik... To ma być jakiś żart?!

Halibut Straszliwa Czkawka Trzeci  
(dla przyjaciół po prostu Czkawka)  
nie ma najmniejszej ochoty cze­go­kol­wiek  
udowadniać. Zwłaszcza jeśli ma to związek  
ze szponami jak brzytwy i paszczami  
ziewającymi ogniem! Będzie musiał coś  
wymyślić, żeby poskromić smoka po  
swojemu, ocalić honor, no i ująć z życiem.

Już jest!



Kolejne  
części  
na horyzoncie!



CENA 34,90 ZŁ ISBN 978-83-240-5041-3



znak.com.pl  
KSIĄŻKI Z DOBRĄ STRONĄ